NR. 8 POZNAŃ, 15 KWIETNIA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO I WYDAWNICZEGO W POLSCE

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW

Korporacyj, wchodzących w skład Związku, odbędzie się we Lwowie dnia 26 maja 1934 roku.

Równocześnie odbędzie się obchód 50-ciolecia istnienia stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych we Lwowie (dawniej „Gremjum“, obecnie Korporacja).

Szczegółowy program Zjazdu będzie zakomunikowany później.

W celu ułożenia porządku obrad Zjazdu uprzejmie prosimy:

1. o nadesłanie do biura w Warszawie najpóźniej do 1 maja r. b. wniosków na Zjazd,
2. o nadesłanie najpóźniej do 1 maja r. b. tytułów zgłoszonych referatów z nazwiskami referentów, zaś najpóźniej do 15 maja samych referatów, przynajmniej na piśmie (pożądanem byłoby jednak by referaty były drukowane w formacie 15½×22 cm i rozdane uczestnikom Zjazdu),
3. o nadesłanie do dnia 1 maja r. b. listy delegatów Korporacyj oraz listy członków, pragnących przyjąć udział w Zjeździe, — a to w celu dość wczesnego ustalenia ogólnej liczby uczestników Zjazdu i wyjednania dla nich zniżek kolejowych.

BOLESŁAW WINIEWICZ

1884 — 8. IV. — 1934

Dnia 8 b. m. obchodził pięćdziesięciolecie pracy zawodowej jeden z zasłużonych członków naszej organizacji, wzorowy drukarz, oddany pracy społecznik, Bolesław Winiewicz, współwłaściciel i dyrektor Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu.

Urodzony w Poznaniu, w czternastym roku życia wstąpił w naukę drukarstwa do drukarni ówczesnego Kuryera Poznańskiego, wychodzącego pod kierownictwem ks. A. Kanteckiego.

Po ukończeniu nauki wyjeżdża z redaktorem Dr. Łebińskim do Gdańska, gdzie pracuje w nowo założonej Gazecie Gdańskiej. Z Gdańska udaje się w podróż zawodową do Berlina, Wrocławia i Wiednia.

Po kilku latach pracy u obcych wraca znów do rodzimego Poznania, by kontynuować pracę w Kurjerze Poznańskim. Był tu metrampażem pierwszego numeru „Przewodnika Katolickiego“, jednego z najpoczytniejszych dziś pism w Polsce, wydawanego obecnie przez Drukarnię św. Wojciecha w Poznaniu.



W roku 1899 pracuje w Drukarni Dziennika Poznańskiego z Walentym Sroczyńskim. W tymże już roku obejmuje kierownictwo drukarni Marcina Biedermana, nabytej po Tomaszewskim przy dawnej ul. Berlińskiej. Tu pod kierownictwem p. Winiewicza wychodził zasłużony w ruchu narodowym Przyjaciel Ludu. Po kilku latach pracy nabywa tę drukarnię i poważnie ją rozwija. W roku 1907 przystępuje do drukarni jego brat Józef Winiewicz, tworząc w ten sposób drukarnię „Bracia Winiewicz“. Spółka trwa do roku 1915. W roku tym, po powrocie z frontu nabywa Bolesław Winiewicz zakład przy ul. Podgórnej nazwany Drukarnią Nakładową Bolesława Winiewicza. W roku

1918, korzystając z likwidacji niemczyzny w Poznaniu, nabywa od 60 lat istniejącą drukarnię Neumayera, którą zamienia na spółkę akcyjną, nadając jej nazwę Drukarnia Katolicka oraz obejmując jej kierownictwo. Na stanowisku tem trwa do dziś dnia.

Poza pracą ściśle zawodową złączony był Bol. Winiewicz najściślej z życiem i pracą społeczną Poznania. Brał bardzo czynny udział w Sokole, w towarzystwach śpiewaczych, w towarzystwach przemysłowych, korporacji kupców chrześcijańskich, w instytucjach charytatywnych, oświatowych itd. Przez piętnaście lat zasiadał jako sekretarz, następnie przewodniczący w polskiej organizacji właścicieli drukarń, która to organizacja po ustąpieniu zaborców zamieniła się na Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych. I tu przez pierwsze lata istnienia organizacji był jej przewodniczącym, przyczyniając się niemało do jej rozwoju. Dziś od długich lat piastuje w organizacji stanowisko zastępcy prezesa.

Praca jubilata niezawsze usłaną była różami. Za druk ulotek „Ratuj, kto w Boga wierzy!“, drukowanych podczas słynnego strajku szkolnego, oskarżony został przez rządy zaborcze o zdradę stanu. Cudem tylko uniknął najsroższej kary, przechodząc mimo to golgotę cierpień. Toteż, gdy w Wielkopolsce rzucono hasło walki czynnej z zaborcą, choć nie najmłodszy, stanął z bronią w ręku do apelu. Krzyż Waleczności i Krzyż Zasługi Naczelnej Rady Ludowej zdobią dziś jego piersi. Za pracę społeczną odznaczyło go Państwo Polskie Krzyżem Zasługi.

Dziś, choć w sile wieku, po ciężkiej i owocnej pracy, stoi Bolesław Winiewicz na swem stanowisku. Kieruje Drukarnią Katolicką, opierając się skutecznie złym przeciwnościom losu, bierze czynny udział w pracach Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych, udziela się jak za lat młodych w towarzystwach charytatywnych, oświatowych i kulturalnych. W pracy swej jest niespożyty.

W dzień jubileuszu składamy Bolesławowi Winiewiczowi najszczersze życzenia: Oby Bóg dał Mu zdrowie do jaknajdłuższej i równie jak dotychczas owocnej pracy.

Redakcja.

Ś. P. WŁADYSŁAW SKOCZYLAS

Dnia 8 kwietnia b. r. zmarł ś. p. Władysław Skoczylas. Śmierć w sile wieku tworzącego artysty-grafika jest ciosem nietylko dla polskiej sztuki, jest niepowetowaną stratą dla drukarstwa polskiego i polskiej pięknej książki. Zmarł człowiek twórczy, który pracą swoją w kraju zwrócił uwagę na wielkie walory artystyczne zdobnictwa ludowego, który stworzył własną szkołę artystyczną, wzbudził zamiłowanie do grafiki rodzimej w kraju i wzniecił zainteresowanie dla sztuki polskiej zagranicą.

Władysław Skoczylas nie zaczął karjery artystycznej jako grafik. Wychowanek Szkoły Przemysłu artystycznego w Wiedniu, następnie uczeń Axentowicza i Wyczółkowskiego w Akademji Krakowskiej, zaczął prace swe jako malarz - secesjonista.

Po ukończeniu studjów tych uzyskuje posadę w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Zetknięcie się z rzeźbą drzewną i z folklorem zakopiańskim tworzy dla młodego artysty moment zwrotny w jego pojęciach artystycznych. Widzi, że naśladowanie przyrody nie tworzy wartości artystycznych, że to co przyroda daje, należy przeżyć i następnie dopiero tworzyć na podstawie wewnętrznej interpretacji. Zetknięcie się zaś z folklorem góralskim, wskazuje mu na konieczność wprowadzenia do sztuki momentów narodowych.

Pod wpływem tych idei udaje się na dalsze studja do Paryża, by pod kierownictwem Bourdelle'a pracować nad rzeźbą. Konieczność zmusiła go jednakże do zarzucenia tej pracy i do rozpoczęcia studjów nad grafiką. Już pierwsze w tym kierunku prace dają nadzwyczajne wyniki. Studja swe graficzne kontynuuje, pracując w roku 1913 w Lipsku w Akademji Sztuk Graficznych pod kierunkiem prof. Bertholda.

Odtąd pracuje już w zdecydowanym kierunku. Tworzy drzeworyty oryginalne, oparte w kompozycji o motywy i zdobnictwo ludowe.

Wystawa urządzona w r. 1918 w Warszawie powoduje, że artysta osiedla się w stolicy, obejmując najprzód stanowisko profesora na Politechnice, następnie kierownictwo Szkoły Sztuk Zdobniczych, wreszcie katedrą w Szkole Sztuk Pięknych.

Najwybitniejszemi pracami jego były drzeworyty oparte o motywy góralskie: Teka Zbójnicka oraz Teka Podhalańska. Niewyczerpaną dlań skarbnicą była legenda o Janosiku. I to co Tetmajer uwiecznił w słowie w swem wiekopomnem „Na Skalnem Podhalu“, to oddał Skoczylas w grafice, w swych głowach góralskich, pochodach zbójnickich, Janosikach, łucznikach, tańcach zbójnickich, hulankach, zamkach orawskich i t. d.

Nie obcą mu była także praca graficzna dla książki. Stworzył ilustracje drzeworytowe dla St. Wasylewskiego „Klasztor i Kobieta“, do Wł. Reymonta „Legendy“, do Kasprowicza „Pieśni Zbójnickiej“ i do „Dyla Sowizdrzała“.

Odszedł niespodziewanie w pełni sił twórczych, nietylko jako twórca, ale i jako organizator, inicjator wielu poczynań artystycznych.

Nad świeżą mogiłą Artysty składa wieniec zasługi i drukarstwo Polskie.

J. Kuglin.

UŁATWIENIE SPŁAT ZALEGŁYCH SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Okólnikiem Ministra Opieki Społecznej z dnia 17 listopada 1933 r. do kas chorych podało Ministerstwo zarys postępowania przy ułatwianiu dłużnikom kas chorych spłatę zaległych składek ubezpieczeniowych, zapowiadając równocześnie wniesienie odpowiedniego projektu ustawy pod obrady sejmu. Okólnik ten podaliśmy do wiadomości czytelnikom w Nr. 3 z r. b. naszego pisma.

Zapowiedzianą ustawę uchwalono ze znacznemi poprawkami. Ogłoszono ją w Dzienniku Ustaw z dnia 9 kwietnia 1934 r. Nr. 29 pod poz. 237. Obowiązuje od tegoż dnia. W ustawie zastosowano ulgi do składek nietylko kas chorych ale i innych rodzajów ubezpieczeń społecznych. Omawiając poniżej treść ustawy, opuszczamy przepisy, obchodzące wyłącznie rolnictwo.

Ulg udzielają: ubezpieczalnie społeczne, Zakłady Ubezpieczeń: Pracowników Umysłowych, od Wypadków, Emerytalnego Robotników i Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu. Objęte są ulgą składki i opłaty zaległe, których termin płatności upłynął przed 1 lipca 1932 r. Odsetki zwłoki oraz kary za zwłoki, policzone od dnia powstania zwłoki a do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1. umorzeniu przy składkach należnych ubezpieczalni społecznej (składki dawn. kasy chorych),
2. obniżeniu do 6% w stosunku rocznym przy składkach należnych reszcie wymienionych zakładów ubezpieczeń społecznych (a więc wszelkie składki ubezp. poza składkami dla dawn. kas chorych).

Po umorzeniu wzgl. obniżeniu odsetek wymienione instytucje, każda w swoim zakresie, rozłożą spłatę należności na raty:

a) o ile zostaną zabezpieczone hipotecznie: na lat 10 przy oprocentowaniu $4^1/_2$% rocznie,
b) jeżeli brak zabezpieczenia hipotecznego: na lat 3 przy oprocentowaniu 6% rocznie,
c) bez zabezpieczenia hipotecznego na tych samych warunkach jak pod a) związkom samorządowym i innym osobom prawa publicznego.

Oprocentowanie liczy się od dnia 1 października 1933 r., a początek spłat od dnia 1 lipca 1934 r.

Minister Opieki Społ. w drodze rozporządzeń:

1. ustali tryb postępowania i szczegółowe warunki stosowania ulg,
2. może przyznać dalsze ulgi płatnikom, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed 1 lipca 1934 r.,
3. może upoważnić instytucje ubezpieczeniowe do umorzenia w całości lub części zaległych składek i opłat ubezp. w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, n. p. gdyby ich ściągnięcie groziło ruiną gospodarczą lub majątkową.

Przewidziane ulgi nie mają zastosowania do tych składek, od których wpłacenia zależy zaliczenie miesięcy składkowych pracownikom umysłowym, oraz do tych, na których podstawie wymierzono świadczenia rentowe.

Jeśli zaległości powstały wskutek jawnej złej woli płatnika, przewidzianych ustawą ulg się nie stosuje.

M. M.

ZWIĄZEK KIEROWNIKÓW DRUKARŃ REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W PRADZE

Niejednokrotnie na miejscu tem zwracaliśmy już uwagę na działalność związku kierowników drukarń czechosłowackich z siedzibą w Pradze, związku, który w rozwoju sztuki typograficznej jak i w życiu organizacyjnem drukarstwa czechosłowackiego odgrywa dominującą rolę.

Ze Związkiem drukarstwo polskie w ubiegłym roku nawiązało bliższy kontakt dzięki temu, że Związek zorganizował w Polsce okrężną wystawę czeskiej grafiki użytkowej i pięknej książki a równocześnie z wystawą odwiedzili polskie ośrodki drukarskie pp. Karel Kabat i Josef Procházka, reprezentanci Związku kierowników drukarń, którzy po powrocie do Pragi wygłosili entuzjastyczne referaty o drukarstwie polskiem.

Związek kierowników liczył w roku ubiegłym 402 członków zwyczajnych, 59 nadzwyczajnych, 118 wspierających, 10 założycieli i 3 członków honorowych.

Działalność Związku uwydatniła się w dwu przedewszystkiem kierunkach: oświatowo-towarzyskim oraz zapomogowym. I jedna jak i druga stała pod znakiem katastrofalnego kryzysu ekonomicznego, który w drukarstwie czechosłowackiem ze szczególną intensywnością się sroży.

Praca oświatowa rozdzielona została między poszczególne grupy lokalne, akcję zapomogową prowadził Zarząd Główny.

Dochody ze składek w roku 1933 wynosiły 369.783,20 kč. Suma ta prawie w całości została wydana na wsparcia. Czterdziestu czterech kolegów-inwalidów podjęło sumę 208 tys. kč, wdowy po kierownikach 82 tys. kč. O ile ub. rok dał się jako tako bilansowo wyrównać, istnieje wielka obawa, że rok bieżący może przynieść 40.000 kč deficytu a to wskutek nadmiernego wzrostu wdów i inwalidów, których liczba np. w roku 1930 wynosiła jeszcze 19 a dziś 44.

O ile chodzi o pracę oświatową, wymienić należy przedewszystkiem działalność wydawniczą Związku. Perjodycznym organem Związku, wychodzącym co dwa tygodnie, jest „Typografické listy“, informujące o życiu drukarstwa swojego i obcego.

Na szczególne jednakże wyróżnienie zasługuje, wydany i w roku ub. rocznik Związku p. t. „Ročenka čsl. Knihtiskařů“, który wyszedł już jako siedemnasty tom a który jest stale reprezentacyjnym pokazem techniki i nauki drukarstwa w Czechosłowacji.

J. W. K.

KLISZE I PŁYTY GUMOWE

Możliwości rozwoju druku farbami anilinowemi.

Podobnie jak w roku ubiegłym i podczas tegorocznych wiosennych Targów Lipskich w dziale graficznym, maszyny, aparaty, kompletne urządzenia do druku farbami anilinowemi oraz wspaniałe wzorniki druków gotowych wykonanych tym systemem, wzbudzały powszechne zainteresowanie sfer fachowych, zwiedzających stoiska obficie obesłane. Wystawione eksponaty, w tem szereg nowości, wskazywały na dalszy znaczny postęp tej techniki, stanowiącej obecnie w grafice niejako nowy etap pracy, nowe, rozszerzone pole działania dla drukarza.

Z racji tej uważaliśmy za wskazane, poświęcić zagadnieniu temu kilka uwag i w numerze poprzednim omówiliśmy krótko stronę techniczną druku wypukłego z kliszy i płyt gumowych na tłoczniach dociskowych i pospiesznych. Dziś w formie streszczonej wskażemy na widoki i możliwości rozwojowe *druku farbami anilinowemi*, który to rozbudowujący się obecnie nowoczesny system, był właściwie w swych zaczątkach źródłem macierzystem zastosowania w grafice elastycznej płyty oraz kliszy gumowej.

Już od lat dziesiątek znanem było w technice produkcji obić papierowych oraz papierów deseniowanych stosowanie do druku wzorzystych, grawirowanych walców metalowych, przygotowanych przez specjalnych rytowników-formiarzy. Zapomocą tychże walców, farbami klejowemi oraz farbami anilinowemi zaprawianemi spirytusem wykonywano obicia papierowe, różne papiery deseniowe, serwetki deseniowe z bibułek, papiery do opakowań, poddruki podszewkowe do kopert itp. W dążeniu do ułatwienia i potanienia produkcji, wałki metalowe grawirowane zastąpiono z równym w pracy skutkiem i rezultatem w deseniowaniu *wzorzystemi wałkami gumowemi*. Guma przyjmuje łatwiej od metalu farbę anilinową, łatwo też i podatnie oddaje i przenosi ją na papier. Przez pewien czas metodę tą utrzymywali jej wynalazcy w tajemnicy przed światem drukarskim, dziś jednakże jest ona fachowcom dobrze znana.

W nieustannem dążeniu do udoskonaleń i postępu, obok gumowych wałków wzorzystych stosowanych do prac i wyrobów deseniowanych, poczęto niebawem przeprowadzać próby z *płytami i kliszami gumowemi galwanizowanemi*. Osiągnięte rezultaty pozytywne zachęcały do dalszego wysiłku. Wykorzystując zaletę elastyczności i giętkości oraz odporności gumy, nie było nic łatwiejszego, jak wzorując się na maszynach rotacyjnych, przytwierdzić płytę gumową cylindrycznie jako formę na cylindrze metalowym i zastosować druk rotacyjny. Na tej zasadzie i podstawie oparto też budowę konstruktywną maszyn do druku farbami anilinowemi.

Podczas gdy proces zwykłego druku rotacyjnego rozkłada się na kilka poszczególnych faz jak: wykonanie zestawu, łamanie i sporządzenie formy, stereotypja, przyrząd i wreszcie druk, przygotowanie do druku farbami anilinowemi wymaga sprecyzowania płyty gumowej w miejsce stereotypji, natomiast odlew płyt ołowianych łącznie z całkowitym nieomal przyrządem stają się zbytecznemi, wpływając korzystnie na potanienie produkcji.

Zaledwie ćwierć wieku upłynęło od udzielenia w Niemczech w roku 1908 pierwszego patentu za

---

H. ZGLIŃSKI

HISTORJA DRUKÓW LITURGICZNYCH

(Ciąg dalszy z nr. 7).

II. Książki liturgiczne.

Powszechne we Francji od wieku XIV do XVI „*Livres d'heures*" (horae, Godzinki) zawierały nabożeństwo do Najświętszej Marji Panny, modlitwy odmawiane w różnych porach dnia, wyjątki z ewangelij itd. Godzinki jeszcze przed wynalezieniem sztuki drukarskiej ozdobione były pięknemi minjaturami, a pozatem każda strona obramowana listewkami obrzeżnemi. Druk tych książek, z których pierwsza zaopatrzona została w datę (Heures de Rome, Paris, Antoine Vérard) i pochodzi z roku 1485, przyczynił się w głównej mierze do rozwoju francuskiej sztuki ilustracyjnej (książki). Antoine Vérard, Philippe Pigouchet, Thielman Kerver, Guillaume Godard, Germain i Gilles Hardouin, Geoffroy Tory, Simon de Colines i inni świetni drukarze i artyści rywalizowali między sobą i doprowadzili tę ograniczoną wyłącznie na Francję i Niederlandy dziedzinę drukarstwa do największego rozkwitu. Punkt kulminacyjny artystycznego wyposażenia tych książek datuje się z czasów Thoryé'go od r. 1525—1540. Jak silna była konkurencja w tej dziedzinie zdobnictwa książki wskazuje fakt, że w XV i XVI wieku, a więc w ciągu 120 lat ukazało się 1600 wydań „Godzinek".

Początkowo ograniczone pod względem treści zawierały później — wskutek rywalizacji drukarzy — różne rzeczy, które sprzeciwiały się tradycji kościelnej, tak, że władze duchowne niejednokrotnie musiały ingerować. Tym sposobem znalazło się na indeksie ksiąg zakazanych w roku 1570 — 36 hiszpańskich wydań „horae romanae" (godzinek rzymskich).

Godzinki zdobiono zazwyczaj drzeworytami, itd., które odbite na pergaminie — na papierze pochodzące z starszych czasów są rzadkie — bywają jeszcze dziś uważane jako pomniki wysoko rozwiniętej grafiki francuskiej.

Mszał (missale). Ustalenie jego treści, tj. modłów i lekcyj odmawianych podczas mszy św. datuje się od Grzegorza VII. A ponieważ i do tych ksiąg liturgicznych zakradły się różne dopiski, sprzeczne z tradycją kościoła, uchwalił sobór w Triencie reformę zarówno dla brewjarza jak i mszału, której dokonanie wobec niemocy wybranej ad hoc komisji zlecono w roku 1563 papie-

nr. 200 697 na budowę maszyny rotacyjnej do produkcji torebek papierowych wprost z roli papieru przy równoczesnem ich nadruku farbami anilinowemi a od czasu tego zaznaczył się ogromny w tym dziale postęp. Wspomniany patent uzyskała wówczas fabryka maszyn Karola Holwega w Strasburgu w Alzacji, budująca do dziś maszyny tego typu o udoskonalonej konstrukcji. Równocześnie prawie firma August Koebig w Radebeul pod Dreznem wystąpiła na rynek z pierwszemi maszynami rotacyjnemi do druku farbami anilinowemi, dostarczając dziś trzydzieści najróżniejszych typów, dostosowanych do potrzeb zróżnicowanej produkcji specjalizowanej i posługującej się drukiem farbami anilinowemi. Prócz wymienionych, inne jeszcze fabryki maszyn, fabryki przyrządów graficznych, wytwórnie matryc, stempli kauczukowych, kliszarnie itp. zakłady zbliżone do potrzeb grafiki, jak fabryki farb, współpracować poczęły nad rozbudową powstającej nowej drukarskiej gałęzi produkcyjnej. I w niespełna ćwierćwieczu, biorąc pod uwagę okres wojny światowej, wyrósł w Niemczech odrębny potężny przemysł maszyn, przyrządów, aparatów, różnych dodatków; fabryki farb rozszerzyły zakres swej pracy, dostarczając specjalnych farb. Wspólnie z fabrykami maszyn i papieru przeprowadza się coraz to dalsze doświadczenia, by udoskonalić i zwiększyć krąg pracy i produkcji z zastosowaniem płyt i kliszy gumowych oraz farb anilinowych.

Nowoczesne maszyny do druku anilinowego na jeden do czterech kolorów, nie są obecnie nastawione wyłącznie tylko na produkcję i nadruk torebek, nadają się one doskonale do wykazywanych z papieru w rolach wszelkich innych robót grafiki użytkowej. Również wyroby z cellofanu, folij metalowych, pergaminu, z materjałów zbliżonych do papieru zaopatruje się w nadruki farbami anilinowemi, a druki na tekturze falistej, szkle, blasze, drzewie, celuloidzie, płótnie i innych materjałach, wykonuje się kliszami gumowemi na maszynach specjalnych. Niemiecki przemysł maszyn drukarskich zdołał zdobyć w tej dziedzinie pozycję przodującą. Nowego typu maszyny okazały się w praktyce pod względem dobrze przemyślanej zdrowej konstrukcji najdoskonalszemi i tego nie przeczą fachowcy innych krajów zagranicznych.

Celem stwierdzenia zapatrywań odnośnie horoskopów na przyszłość i uzyskania poglądu na możliwości rozwojowe druku farbami anilinowemi, berlińska „Papier-Zeitung“ przeprowadziła w ostatnim czasie rodzaj ankiety wśród konkurencyjnych fabryk budujących maszyny drukarskie oraz pośród wybitnych przedstawicieli przemysłu graficznego. Zdania są wprawdzie podzielone, czy istnieje zgodność poglądów w tym kierunku, że system omawiany, przy dalszem udoskonaleniu ma dobrą przed sobą przyszłość, zwłaszcza w niektórych działach produkcji.

Fabryki maszyn rotacyjnych zarówno dla celów gazeciarskich jak ilustracyjnych, nie widzą w systemie druku anilinowego narazie konkurenta dla siebie, choć śledzą uważnie jego ruch rozwojowy. Osiągnięte pozytywne rezultaty z kliszami gumowemi, wykonanemi z autotypji o delikatnym nawet punkcie siatki, nie przerażają również fabrykantów pospiesznych maszyn płaskich i ilustracyjnych; zdaniem ich, aż do zrównoważenia współzawodnictwa z drukiem wypukłym i z kliszy metalowych, o ile chodzi o wysoką graficzną wartość jakościową, upłynie jeszcze bardzo dużo czasu. Podjęte na tem polu próby w Anglji, by sposobem

---

żowi. Ten zlecił całą sprawę kardynałowi. Bernardowi Scotti'emu († 1568) i biskupowi Tomaszowi Goldwell'owi († 1585), którzy na podstawie najbardziej przemawiających źródeł zreformowali cały mszał. Ukazał się on w Rzymie w roku 1570 jako „Missale Romanum ex decreto Concilii Tridentini restitutum“ i bullą Piusa V. z 14. lipca 1570 stał się obowiązującym.

Niedokładności i samowola drukarzy pociągnęła za sobą za czasów Klemensa VIII (1604) i Urbana VIII (1634) ponowną rewizję mszału. Ostatnia rewizja tekstu mszału odbyła się za czasów Leona XIII., który w roku 1884 polecił wydać w Ratyzbonie u Pusteta t. zw. „editio typica“ p. tyt. „Missale Romanum ex Decreto Sacrosancti Concilii restitutum, S. Pii. V. Pontificis Maximi jussu editum, Clementis VIII, Urbani VIII et Leonis XIII auctoritate recognitum. Editio typica Sacrorum Rituum Congregatione. Ratisbonae, Pustet 1884“. To wydanie służy za podstawę wszystkim nowszym mszałom.

Z całego szeregu mszałów, którym za podstawę treści służyły różne książki kościelne i które w okresie rękopiśmiennictwa przepisywali skryby zakonni, zdobiąc je pięknem i dużem pismem, artystycznemi inicjałami oraz listwami obrzeżnemi, ukazał się wpierw „Canon Missae“ w roku 1458, drukowany u Fusta i Schöffera w Moguncji. Z tego prototypu dzisiejszego mszału znamy tylko jeden kompletny egzemplarz (Fehldruck) o 12 stronach. Znajduje się on w bibljotece Bodleian w Londynie. I w nim, podobnie jak w psałterzu z roku 1457 tejże samej firmy, tłoczone są inicjały oraz „T“ na początku kanonu w dwuch kolorach (czerwonym i niebieskim). Dalszą ozdobą tej książki jest piękny znak w prefacji, ligatura liter „V“ i „D“ (czytać jako „Vere dignum“). Egzemplarz ten jest dziełem mistrzowskiem młodej wówczas jeszcze sztuki drukarskiej.

Pierwsze wydania mszału stanowi t. zw. Missale speciale i Missale speciale abbreviatum; ukazały się one bez daty i sięgają pierwszych czasów Gutenberga, t. j. roku 1448. Druk uchodzi jako praca bazylejska, niestety do dziś osoby drukarza nie zdołano wykryć.

Pierwszy kompletny mszał „Missale Ambrosianum“ wykonany został przez Antoniego Zarotusa w Medjolanie 23. marca 1475 r. Po nim wydrukowano we Włoszech 8 mszałów, a w roku 1479 w Pilsnie t. zw. „Missale Pragense“. Przeszło po-

zastosowania farb anilinowych drukować ilustrowane dodatki do gazet i czasopism, nie wydały wprawdzie pożądanego rezultatu, lecz nie stanowią wszakże przyczyny i powodu, by można sprawę tę lekceważyć jako wysiłek niemożliwy do zrealizowania. Potwierdzają to doświadczenia, poczynione w jednej w najstarszych niemieckich fabryk pospiesznych maszyn drukarskich. Przeprowadza się tam od pewnego czasu próby wykorzystania wytrzymałości i elastyczności kliszy gumowych do ilustrowania gazet. Firma odnośna stwierdza, że są jeszcze do pokonania pewne trudności, pod względem różnic znapotykanych, przy równomiernem pokryciu formy farbą. Stopień pokrycia farbą pisma ołowianego różni się daleko od wymagań stawianych przez klisze gumowe, lecz różnice te uda się niezawodnie wyrównać. Z uwagi na to, że do druku anilinowego nadawają się przeważnie większe stopnie i tłuste pisma, dlatego o zastosowaniu omawianej metody do druku tekstu gazet, narazie myśleć nie można, gdyż tu najmniejszy stopień i delikatne w kroju pismo, wydrukowane być musi zupełnie czysto i wyraźnie.

Nowoczesne maszyny do druku anilinowego zastosowane są do formatów zmiennych, drukują z roli na arkusz, zatem wartość ich użytkowa jest stosunkowo zróżnicowana. Z ich pomocą wytwarzać można, jak powyżej wspomnieliśmy, liczne druki dla potrzeb przemysłu i handlu, szczególnie propagandowe i reklamowe oraz najróżniejsze wyroby papiernicze, wykonywane dotychczas bądźto systemem druku wypukłego lub offsetowego. Na tem polu pracy metodę druku anilinowego w obecnem stadjum rozwojowem uważać można za mniej lub więcej groźnego współzawodnika i konkurenta.

L. P.

ZRZESZENIE KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH

Dnia 25 lutego r. b. w lokalu własnym w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 56, odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu wywiązała się dyskusja nad bolączkami przemysłu graficznego i nad realizowaniem celów Zrzeszenia.

Rok ubiegły był rokiem organizacyjnym i akcja zarządu szła w kierunku zwiększenia liczby członków. Obecnie, po powiększeniu grona zrzeszonych kierowników, prace w Zrzeszeniu, w myśl wskazań Walnego Zgromadzenia, pójdą w kierunku zwiększania i powiększenia wiedzy fachowej drogą organizowania odpowiednich kursów, odczytów z zakresu grafiki, kalkulacji kosztów własnych i organizacji przedsiębiorstw graficznych o typie dużym, średnim i małym.

Zgromadzeni w dyskusji zwrócili uwagę na konieczność gruntownego zaznajomienia się kierowników technicznych z materjałami używanemi przy produkcji jak: z farbami, papierem itp. i dlatego uchwaliło, by zarząd nowy poczynił starania w celu zorganizowania wycieczek do poszczególnych fabryk i urządzenia przez zainteresowane gałęzie przemysłu, wykładów omawiających dokładnie sposób produkcji i wpływ surowców na jakość otrzymywanego fabrykatu.

Po daniu ogólnych wytycznych na przyszłość, przystąpiono do wyborów, w wyniku których weszli do Zarządu koledzy: Leonard Szafrański — prezes, Stefan Florczak — wiceprezes, członkowie: Zdzisław Kossakowski, Wacław Nartowski, Bolesław Nieciengiewicz, Józef Puchalski, Antoni Saternus, Stefan Sobolewski, Władysław Tacikowski i Wacław Zajączkowski; do Komisji Rewizyjnej: koledzy: Władysław Klimkowski, Sylwester Piórecki i Wacław Wyczałkowski.

łowa wszystkich wydań XVI wieku pochodzi z drukarń niemieckich. Według „Bibliographia liturgica" Weale'a ukazało się w okresie inkunabułów 327, w XVI wieku 917 wydań mszałów, których druk zlecano zawsze „największym" i najbardziej godnym zaufania drukarniom. Jako najlepsi drukarze w tej dziedzinie uchodzili: Erhard Ratdolt w Augsburgu, Jakób Wolf w Pforzheimie, Michał Wensler w Bazylei, Tomasz Anshelm w Hagenau, Melchior Lotter w Lipsku, Djonizy de Harsy w Lyonie, Leonard Pachel i Ulryk Scinzenzeler w Medjolanie, Piotr i Jan Schöffer w Moguncji. Jerzy Stuchs w Norymberdze, Wolfgang Hopyl, Jan Kaerbriant alias Huguelin i Thielman Kerver w Paryżu, Renatus Beck i Jan Prüss w Strasburgu, Jan Emericus, Jan Hamann alias Hertzog, Łukasz Antoni de Junta (Giunta), Piotr Liechtenstein i Oktawjan Scotus w Wenecji, Jan Winterberger we Wiedniu i t. d.

We Francji wydal pierwszy mszał „paryski" Jean de Pré w roku 1481, 22 września. Stanowi on pierwszy druk liturgiczny we Francji i jest zarazem pierwszą ilustrowaną książką, która ukazała się w Paryżu. Pierwszy mszał w Hiszpanji (Missale Caesaraugustanum) ukazał się w Saragossie w roku 1485 u Pawła Hurusa, pierwszy angielski „Missale secundum usum insignis ecclesiae Sacrum. Londini apud Westmonasterium, Julianus Notaiere et Johannes Barbier, iussu et imp. Winkin de Worde — 1498, 20. decembris".

Z punktu widzenia drukarskiego na specjalne wyróżnienie zasługuje „Missale Romanum" tłoczone w Rzymie u Ulryka Hana w roku 1476, w którem nuty drukowane są czcionkami, dalej „Missale Herbipolense", Würzburg, u Jerzego Reyssera, r. 1481, pierwszy druk nut w Niemczech i wreszcie „Missale fratrum praedicatorum" w Neapolu u Mateusza Moravusa, 1488, który jest pierwszym dwubarwnym drukiem (na czerwono i czarno) we Włoszech.

Mszał i brewjarz, podobnie jak i inne księgi kościelne wydawali biskupi sami, przestrzegając pilnie sprawy druku, który zlecali li tylko drukarniom zaufanym, tembardziej, że na piękno tych książek oddawien dawna kładziono zawsze wielki nacisk. Biskup pisał zazwyczaj przedmowę, w której wyjaśniał, że chcąc zaradzić brakowi bezbłędnych egzemplarzy spowodował wydanie i że druk sporządzono pod nadzorem kościoła. W przedmowie wymieniał cenę egzemplarza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KONKURS

Komitet Propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pod przewodnictwem pani ministrowej Jadwigi Beckowej, pragnąc, aby stale używane przez nasze Urzędy Zagraniczne menu, życzenia noworoczne, okładki programów i t. p. były jednocześnie propagandą polskiej grafiki użytkowej, ogłasza na te tematy konkurs, składający się z czterech zadań.

Ogólnym warunkiem jest, aby prace nadesłane, jako przeznaczone do propagandy na terenie zagranicznym, posiadały charakter polski.

Każdy z artystów może nadesłać prace na jeden, lub kilka tematów.

Zadanie I. Menu (rysunek, zdobiący spis potraw wpisywanych później ręcznie). Może być pomyślane jako kartka pojedyncza (nieskładana), składana dowolnie, lub jako okładka. W każdym wypadku musi być przewidziane miejsce na 10 wierszy odręcznego pisma. Wymiary maksymalne (po złożeniu) 10 cm na 15,5 cm.

Zadanie II. Ozdobne życzenia noworoczne, świąteczne i okolicznościowe. Mogą prócz rysunku zawierać napis w języku polskim.

Ponieważ musi być przewidziane miejsce na wpisanie lub wydrukowanie kilku wierszy dowolnego tekstu, powinny być podwójnie składane, lub pomyślane jako okładki. Pozatem pożądane są wszelkie nowe pomysły. Wymiary dowolne.

Zadanie III. Okładki na programy koncertów, imprez artystycznych, widowisk teatralnych. Bez napisów, wymiary dowolne.

Zadanie IV. Temat dowolny. Projekty na przedmioty ozdobione grafiką, nadające się na drobne upominki, fanty, pamiątki, mające charakter propagandowy i dobrze obmyślane pod względem użytkowym (kalendarzyki, notesy, bloczki brydżowe i t. p.).

Prace na powyższy konkurs mają być projektowane do wykonania w technikach grafiki przemysłowej (klisza kreskowa, litografja, offset), najwyżej w czterech kolorach.

Projekty muszą być podane w naturalnej wielkości, nie zwijane w rolki.

Prace powinny być złożone w kopertach, opatrzonych godłem, z dołączeniem osobnej koperty zawierającej to samo godło, oraz nazwisko i adres autora, pod adresem sekretarki Komitetu Propagandy przy M. S. Z. Jadwigi Prażmowskiej, Krakowskie Przedmieście 5, Warszawa, z napisem „Praca na konkurs". Wszelkich bliższych informacyj udziela sekretarjat Komitetu listownie lub telefonicznie w godz. 12—13 (z wyjątkiem niedziel i świąt), tel. 625-10.

Termin składania prac — godz. 17-ta dnia 9 maja 1934. Przy pracach zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego.

Komitet Propagandy wyznacza za najlepsze prace wszystkich działów ogółem 20 nagród po 100 zł, oraz zastrzega sobie prawo zakupu dalszych prac po cenie 50 zł.

Prace nagrodzone stają się własnością Komitetu Propagandy przy M. S. Z. Prace nienagrodzone są do odebrania w ciągu miesiąca po ogłoszeniu wyników konkursu, zamiejscowe mogą być odesłane na żądanie autora, z powołaniem się na godło i po otrzymaniu adresu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi d. 13 maja b. r. Nazwiska nagrodzonych artystów opublikowane będą w prasie.

Do sądu konkursowego wchodzą: przewodnicząca Komitetu Propagandy przy M. S. Z. p. ministrowa Jadwiga Beckowa, profesor Szkoły Przemysłu Graficznego p. Juljan Bohdanowicz, wicedyrektor Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych dr. Aleksander Guttry, profesor Warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych Wojciech Jastrzębowski, sekretarka Komitetu Propagandy Jadwiga Prażmowska, wicedyrektor Gabinetu Ministra Spraw Zagr. Seweryn Sokołowski, doradca artystyczny M. S. Z. Jerzy Warchałowski.

REKLAMACJE WAD TOWAROWYCH

Pod wadami rozumie prawo mniej lub więcej poważne błędy jakiegoś dostarczonego towaru. W ogólności mówi prawo co do tego, że sprzedawca jest odpowiedzialny za to, że w czasie, kiedy ryzyko przechodzi na nabywcę, sprzedany towar był wolny od błędów, które wartość i użyteczność jego poważnie znoszą lub pomniejszają, jak też za to, że dostarczony towar posiada właściwości, o jakich zapewniał sprzedawca. Za istniejące wady sprzedawca nie odpowiada tylko wówczas, jeżeli kupujący wady te przy zawieraniu interesu znał, a dalej i wówczas, jeżeli mu pozostały nieznane na skutek własnego lekceważącego niedopatrzenia, chyba że sprzedający wady te złośliwie zamilczał albo brak wad przyrzekał.

Ale reklamacje wad towarowych są w życiu przemysłowem tak często zachodzącym objawem, że dokładne poznanie praw i obowiązków, przysługujących odbiorcy, jest tem konieczniejsze, że na tem polu prawnem istnieje jeszcze dużo niejasności.

Odbiorca jest w pierwszej linji zobowiązany do niezwłocznego zbadania towaru zaraz po jego odbiorze. Reklamacja musi poszczególne wady towaru tak dokładnie oznaczyć, że sprzedawca wyraźnie poznaje, o jakie wady chodzi. Z reklamacji musi dalej wyraźnie wynikać, że odbiorca w żadnym razie dostawy uznać nie myśli. Ponieważ chodzi tu o zawiadomienie, wymagające potwierdzenia, bo tylko w ten sposób jest prawne, jeżeli dostawcy rzeczywiście dojdzie, więc zaleca się list polecony. Równoczesne stawienie do dyspozycji jest zaś niekoniecznie potrzebne. Za to trzeba reklamowaną przesyłkę aż do ostatecznego wyjaśnienia uważać jako cudzą własność.

O ile reklamacja nastąpiła terminowo i w przepisowej formie, przysługują kupującemu następujące prawa podług własnego wyboru:

a) prawo do cofnięcia interesu;
b) prawo do obniżenia ceny zakupu, przyczem kupujący nie powinien stawiać żądań zbyt wygórowanych, ale w granicach usprawiedliwionych jeszcze zwyczajowych pretensyj;
c) prawo do odszkodowania z powodu niewypełnienia może kupujący zamiast cofnięcia lub obniżenia ceny wybrać, jeżeli towar w czasie kupna nie posiada przyrzeczonej właściwości albo jeżeli sprzedający jakąś wadę złośliwie zamilczał;
d) prawo do nowej dostawy wolnej od wad, o ile chodzi o towar gatunkowy, to znaczy o towar regularnie zachodzący w handlu.

Zaznaczyć jednak należy, że kupujący wybrać może zawsze tylko jedno z powyższych uprawnień.

(rg)

ROZMAITOŚCI

CZĘŚCIOWE OBNIŻENIE TARYFY POCZTOWEJ

Z dniem 1 kwietnia 1934 r. obniżono kilka pozycyj w taryfie pocztowej. Najistotniejszem obniżeniem jest zmniejszenie o 40% opłaty od polecenia przesyłek, które odtąd wynosi 30 gr zamiast jak dotychczas — 50 gr.

PROTEST WEKSLI ZA POŚREDNICTWEM POCZTY

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27-go marca 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów (Dz. U. Nr. 28 z 31. III. 1934 r. poz. 234) upoważniło urzędy i agencje pocztowe do sporządzania protestu weksli spowodu niezapłacenia sumy, nie przewyższającej 2000 zł.

Poczta nie może sporządzać protestu, jeżeli: 1. weksel nie jest wystawiony w języku państwowym (na obszarach ustalonych ustawą o języku urzędowania dopuszczalne są protesty weksli wystawionych w przewidzianych tamże językach, a w województwach poznańskiem, pomorskiem i śląskiem również w języku niemieckim); 2. weksel jest wystawiony zagranicą lub opiewa na obcą walutę; 3. weksel jest wystawiony na obszarze Wolnego M. Gdańska, choćby w walucie polskiej; 4. weksel jest zaopatrzony adresem w potrzebie lub przejęciem w potrzebie; 5. protest ma być sporządzony przy przedstawieniu kilku egz. tego samego wekslu, albo przy przedstawieniu oryginału i odpisu wekslu.

Bliższe warunki określa ordynacja pocztowa.

CENNE ODKRYCIE

W pewnem opuszczonem domostwie w Londynie znalazł niedawno pewien mężczyzna starą książkę, zawierającą przeważnie budujące obrazki w drzeworycie. Poszedł z nabytkiem swoim do rzeczoznawcy, który uznał książkę za pierwszorzędną rzadkość, wartości 250.000 zł. Jest to drukowana w XV-tem stuleciu przez Williama de Bachlima w Londynie książka do nabożeństwa (horarium). Bachlima był pierwszym Anglikiem, który podjął się wykonania obrazków drzeworytniczych. Muzeum brytyjskie musiało dla braku dostatecznych środków finansowych zrezygnować z kupna książki; właściciel szuka więc jakiego bogatego Amerykanina jako nabywcę.

REKLAMIE NA POŻYTEK — KOBIETOM NA CHWAŁĘ

W „Review of Reviews“ ukazał się niedawno interesujący artykuł, poruszający zagadnienie sprzedaży w dobie obecnej. Autor artykułu, znany ekonomista amerykański, dowodzi, że wybrnięcie z trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się dziś przemysł i handel, odbyć się może m. in. drogą przekonania publiczności o tem, że aby utrzymać właściwy poziom życia, musi ona kupować. Publiczność pozostawiona samej sobie, czytamy w tymże artykule, zajada się podejrzanej wartości odżywczej przysmakami, chodzi w najgorszego gatunku, najdroższych, lecz najlichszych „łachach“ i t. p. i t. p.

Do rzędu najinteligentniejszej publiczności zalicza ekonomista amerykański kobiety. „Gdyby nie było kobiet — nie waha się zawołać — cywilizacja nasza cofałaby się co 12 miesięcy o 5 lat“. Jednakże nawet kobiety nazbyt są lekkomyślne, szukają one ustawicznie nowości; jeżeli znają się dziś troszeczkę na jakości nabywanych wyrobów, jeżeli żądają wyrobów lepszych, to tłumaczyć to należy tylko tem, że u ich boku stoi zawsze sprytna i doświadczona wychowawczyni — Miss Reklama.

Dzięki reklamie uczą się one prząść na krosnach, uczą się pożytecznych, a zarzuconych w pewnym okresie niesłusznie przez kobiety — robót ręcznych — ulubionego zajęcia ich prababek; uczą się inaczej niż owe prababki dbać o higjenę ciała, częściej i regularnie się kąpać i gimnastykować.

„Publiczność nie składa się z ludzi, którzy kupują, lecz z tych, którym się sprzedaje“.

Wszyscy popełniamy błędy. Głównym błędem kupca jest niedocenianie wartości reklamy w sprzedaży. Błąd ten brzemienny jest w fatalne skutki, albowiem — jak mówi pewien anonimowy filozof amerykański:

„Gdy szofer popełnia błąd, zwiększa tem wydatki swego pana“ —

Gdy robi błąd rzemieślnik, to (nawet w dzisiejszych demokratycznych czasach) uważamy, że można się było tego spodziewać.

Gdy myli się prawodawca .... wydaje się nowe prawo.

Gdy myli się lekarz .... zdarza się, że za błędną djagnozę otrzymuje od wdzięcznego pacjenta kwiaty.

Gdy pomyli się handlowiec, wówczas traci na tem jego własna kieszeń, kieszenie jego klientów, traci jego przedsiębiorstwo, jego robotnicy, słowem ....katastrofa.

WIADOMOŚCI Z FIRM

M. ARCT, ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC. W WARSZAWIE

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się 30 kwietnia 1934 r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Spółki w Warszawie — ul. Nowy Świat 35.

„PNIOWIEC“, FABRYCZNY SKŁAD PAPIERU SP. Z OGR. ODP. W WARSZAWIE

ogłasza bilans p. 31. 12. 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 3.137.184,47 — zyski zł 25,24.

GALICYJSKA FABRYKA PAPIERU SP. AKC. PRZEDTEM BRACIA FIAŁKOWSCY W WARSZAWIE

Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się 4 maja 1934 r. o godz. 9 rano w lokalu Spółki w Warszawie, ul. Marszałkowska 68.

ZAKŁADY GRAFICZNE BOLESŁAW KOTKOWSKI & SKA SP. AKC. W ŁODZI

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się 21 kwietnia 1934 r. o godz. 6 po południu w lokalu Spółki w Łodzi — ul. Dowborczyków 18.

DRUKARNIA BYDGOSKA, SP. AKC. W BYDGOSZCZY

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się 30 kwietnia 1934 r. o godz. 12 w lokalu Spółki w Bydgoszczy, ul. Poznańska 12/14.

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA STEFANA STACHOWSKIEGO W KOŚCIERZYNIE

Po upływie terminu odroczenia wypłat umarza się postępowanie zapobiegawcze.

„PRASA NOWA“ ZAKŁADY WYDAWNICZE I GRAFICZNE SP. AKC. WE LWOWIE

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów odbędzie się 21 kwietnia 1934 r. o godz. 12 w poł. w lokalu Spółki we Lwowie, ul. Sokoła 4.

KSIĘGARNIA KATOLICKA SP. Z OGR. ODP. W KATOWICACH

Uchwalą walnego zebrania z 3. 10. 1933 r. spółkę rozwiązano. Likwidatorem ustanowiony został kupiec Henryk Nikodemski z Katowic.

KATTOWITZER BUCHDRUCKEREI UND VERLAGSANST. SP. AKC. W KATOWICACH

Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się 26 kwietnia 1934 r. po poł. o godz. 4 w własnym gmachu w Katowicach — ul. 3 Maja 12.

F. ROMASZKAN — FABRYKA PAPIERU SP. AKC. W WADOWICACH

ogłasza bilans p. 31. 12. 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 981.805,52. — Po pokryciu straty za rok 1932 zł 7930,17 — zyski straty nic.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — *Przedruk* dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.